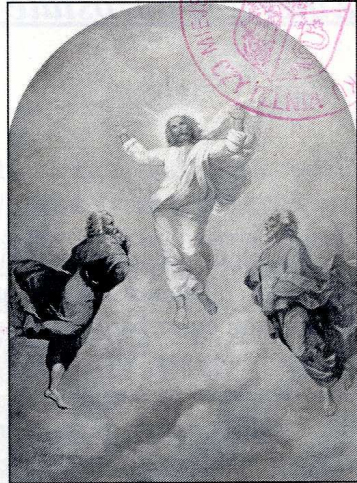




Góra Przemienienia

Tygodnik parafii Przemienienia Pańskiego w Sanoku



Góra Przemienienia nr 13 (191) 01 kwietnia 2007r.

*„Hosanna Synowi Dawida!
Błogosławiony Ten, który
przychodzi w imię Pańskie!”*

„Kamienie wołać będą”

Wypełnia się powoli czas Wielkiego Postu. Tajemnica Krzyża jaśnieje przed nami coraz bardziej okazałym blaskiem. Jeszcze tylko kilka dni zostało Jezusowi na tym świecie, ostatnie momenty, w których może przekazać swoim uczniom pouczenia, wskazówki, wezwania. To ostatnie dni, zanim będzie ukrzyżowany i swoją Ofiarą odkupi grzechy świata.

Spisek przeciwko Jezusowi został już uknuty. Zacieśnia się pętla na jego szyi, śmierć zagląda Mu w oczy. On doskonale zdaje sobie z tego sprawę, wie, co Go czeka, idzie na śmierć dobrowolnie. Wie także, że Niedziela Palmowa jest ostatnim momentem pozornego tryumfu, ostatnią chwilą ziemskiego powodzenia. Dlaczego

o Mesjaszu (por. Mt 21,5 oraz Iz 62,11 i Za 9,9). Ale nie tylko chodzi o prorocтва, chodzi tu przede wszystkim o ukazanie prawdy o posłannictwie Chrystusa. Tłum wykrzykując słowa: „**Błogosławiony Król**” (por. Łk 19,38), nieświadomie ukazuje Jego tożsamość. To ważna prawda o Osobie Jezusa; choć Jego Królestwo nie jest z tego świata, to jednak jest Królem – i ten tytuł przypisujemy Mu bez wahania. Nie wystarczy jednak bezmyślnie krzyczeć na cześć Króla, trzeba także nieustannie zastanawiać, nad naturą Jego Królestwa, nad jego cechami, zasadami, wartościami, które w tym Królestwie są najważniejsze.

Faryzeusze, knujący spisek przeciw Jezusowi, próbowali zagłuszyć

wiekowi. Wszystko dookoła, cała przyroda, nawet ta nieożywiona woła: „*Człowieku, zatrzymaj się i popatrz, kim jest Ten, który cały świat stworzył. Kim jest Ten, który ustanowił prawa rządzące kosmosem, ukształtował ziemię, i stworzył człowieka, „koronę stworzenia”? Kim jest Ten, który cię odkupił; podjął niepojętą ofiarę uniżenia, aby człowiek stał się podobny Bogu, aby zmartwychwstał do nowego życia?*” Czy my wierzymy prawdziwie, że Jezus jest Bogiem? Czy też może sami stajemy się „bogami”, chcemy decydować o dobru i złu, o życiu i śmierci, o zabijaniu i darowaniu życia? Czy Bóg jeszcze dla nas coś znaczy?

Jest dziś wielu ludzi, którzy sami



więc Jezus, cichy i pokorny, świadomy bliskości krzyża, pozwala na ten chwilowy tryumf, na oddawanie mu hołdów, na radosne okrzyki chwały? Dlaczego przyjmuje wyrazy czci i szacunku, nie oponuje, nie protestuje, ale akceptuje spontaniczny poklask tłumu?

Trudna jest odpowiedź na to pytanie. Zastanawiam się nad tym i myślę, że przede wszystkim Jezus chciał wypełnić prorocтва, zapisane o Nim w Starym Przymierzu, które mówiły

wymowę słów tłumu, naciskali na Jezusa, aby lud nie obwieszczał prawdy o tożsamości Jezusa: „**Nauczycielu, zabroń tego swoim uczniom**” (Łk 19,39). Jezus jednak tego nie czyni. Mówi, że „**gdy oni umilkną, kamienie wołać będą**” (Łk 19,40). Co Jezus chce powiedzieć przez tę przenośnię? Co oznaczają kamienie, mające krzyczeć w zamian za ludzi?

Myślę, że cały świat krzyczy dzisiaj do nas, abyśmy uświadomili sobie, kim jest Bóg i co przynosi czło-

czynią siebie „panami świata”. Nie docierają do nich słowa Pisma świętego, kapłanów, chrześcijan. Pragną zakneblować usta tym, którzy głoszą prawdę o posłannictwie i nieskończonej miłości Chrystusa. Nie możemy jednak zamilknąć. Nie możemy udawać, że Jezus jest tylko jednym z tysięcy filozofów czy myślicieli w dziejach świata. Nawet jeśli byśmy zamilkli, to kamienie wołać będą.

Ks. Tomasz Grzywna

Tęsknię za Syberią...



z o. Jerzym Karpińskim, jezuitą, który głosił w naszej parafii rekolekcje wielkopostne, rozmawia ks. Tomasz Grzywna

- Proszę opowiedzieć o początkach swojej kapłańskiej drogi

- Pochodzę z Nowego Sącza, gdzie są dwie placówki jezuitów. Od dzieciństwa chodziłem do jezuickiego kościoła kolejowego i stykałem się z zakonnikami. Dużą zasługę w rozeznaniu powołania miał o. Tadeusza Michalik, który był gorliwym jezuitą, m. in. doprowadził do koronacji obrazu Matki Bożej Pocieszenia w Nowym Sączu :i Matki Boskiej Wambierzyckiej na Dolnym Śląsku. Wstąpiłem więc do nowicjatu w Starej Wsi koło Brzozowa i wtedy pierwszy raz w życiu byłem w Sanoku. W czasie seminaryjnym, gdy odbywałem 2-letni nowicjat w Starej Wsi, wyjeżdżaliśmy na rowerach do Sano-ka, by kąpać się w Sanie w okolicach obecnego skansenu. Studia odbyłem w Krakowie (filozofię) i w Rzymie (teologię). Świecenia kapłańskie przyjąłem w 1976 roku w Nowym Sączu.

- Gdzie pracował ojciec po święceniach?

- Pierwsze trzy lata po święceniach spędziłem w Rzymie, gdzie pracowałem na parafii diecezjalnej pod Rzymem i nadal studiowałem filozofię. Potem

wróciłem do Polski i pracowałem we Wrocławiu z młodzieżą i studentami, w Piotrkowie Trybunalskim, w Gliwicach i w Krakowie na Przegorzałach. Była to praca na parafiach, zajmowałem się też sprawami wydawniczymi oraz głosiłem misje i rekolekcje parafialne.

- Kiedy wyruszył ojciec na Wschód?

- 1 kwietnia 1992 r. tj. na „prima aprilis”, przekroczyłem granicę w Brześciu z zadaniem podjęcia pracy na Syberii w Nowosybirsku. Były to trudne czasy, odradzał się Kościół, a było nas zaledwie kilku księży na całą Syberię. Ojciec Święty utworzył wtedy diecezję syberyjską z siedzibą w Nowosybirsku, ogromnym 2-milionowym mieście, i mianował biskupem jezuitę, urodzonego w Kazachstanie z rodziny niemieckiej, Józefa Wertha. Kształcił się on w tajnym seminarium w Karagandzie w Kazachstanie. W owym czasie potrzebował on pomocy i generał jezuitów posłał na Syberię kilku członków naszego zakonu, wśród nich byłem ja. Był tam także inny Polak Stanisław Pomykała, dalej Słoweniec, który przyjechał z Japonii po 28 latach pracy w tym kraju, oraz Amerykanin, którego ojcem duchownym był kandydat na ołtarze o. Walter Ciszek (to bardzo ciekawa postać - w więzieniach syberyjskich był przez wiele od 1941-63, dopóki nie został wymieniony za jeńców sowieckich). Było też z nami trzech młodych jezuitów urodzonych w Kazachstanie, którzy tajnie odbyli formację zakonną i seminarium, podobnie jak biskup Werth. Najpierw szukaliśmy miejsc do zamieszkania, początkowo w Nowosybirsku, a potem w innych miastach jak: Omsk, Barnauł, Magadan, Władywostok, Irkuck, Ałdan, Jakuck.

- Na czym polegała praca ojca na Syberii?

- Kilkanaście lat temu główna nasza praca polegała na wyszukiwaniu katolików. Gdy mieliśmy jeden adres, jechaliśmy na kilka dni, zwykle we

dwóch księży, i szukało się ludzi, którzy kiedykolwiek byli katolikami - pochodzenia polskiego, niemieckiego, litewskiego, ukraińskiego, białoruskiego. Najbardziej wzruszające było to, że spowiadaliśmy ludzi, którzy przez dziesiątki lat nie widzieli żadnego księdza.

Ponadto ja byłem odpowiedzialny za kupno mieszkań (dla przykładu: biskup mieszkał na początku w 4-pokojowym mieszkaniu, gdzie była kaplica, kuria i mieszkało jeszcze 3 księży). Organizowałem „Caritas” i jego oddziały, zajmowałem się sprawami materialnymi nowej diecezji (byłem ekonomem). Byłem też odpowiedzialny za budowę katedry i kurii w Nowosybirsku. Ze spraw duszpasterskich byłem kapelanem więziennym i jeździłem co niedzielę do miasteczka Berdsk gdzie odnalazłem grupę Polaków i Niemców katolików (obecnie jest tam parafia pw. św. Józefa).

Stamtąd jeździłem do także do Pawłodaru w Kazachstanie i okolicznych miejscowości w celu odwiedzenia Polaków w Kazachstanie i zebrania adresów, żeby potem można było zorganizować duszpasterstwo.

- Jakie zadania od przełożonych otrzymał ojciec później?

- Po 6 latach pobytu na Syberii pracowałem 4 lata w Moskwie. Byłem wtedy prowincjałem jezuitów dla prowincji Krajów byłego ZSRR. To był czas, gdy musiałem odwiedzać nasze placówki na tych ogromnych terenach. Przebywałem i pomagałem wtedy w wielu miejscach i krajach: w Rosji, na Białorusi, Ukrainie, w Kirgizji i w Kazachstanie. Oprócz tego w Moskwie kierowałem utworzeniem wyższej uczelni katolickiej. Ta Szkoła Wyższa to obecnie Instytut św. Tomasza z Akwinu; ma prawa państwowe i jest uczelnią prywatną, prowadzoną przez jezuitów. Możemy przyjmować do 100 studentów i kształcić w dziedzinie religioznawstwa i teologii katolickiej – uważam jej utworzenie za wielki sukces.

(C.d. na s. 4)

(C.d. ze s. 3)

Po opuszczeniu Moskwy pracowałem jako proboszcz na Białorusi, w miejscowości Indora koło Grodna, a ponieważ miałem duże problemy ze zdrowiem przełożeni zdecydowali, abym wrócił do Polski i pobył w Krakowie. Obecnie mieszkam na terytorium Sanktuarium Miłosierdzia w Łagiewnikach, gdzie jestem kapłanem kaplicy relikwii. Pomagam w spowiedzi i czasami jeżdżę na rekolekcje.



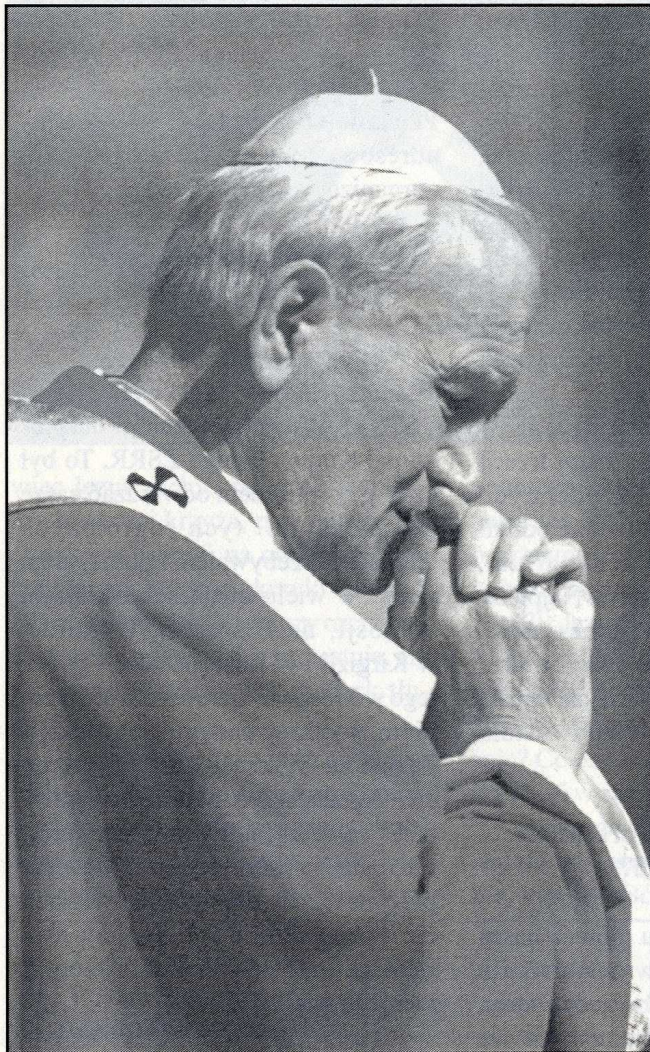
- Czy ojciec tęskni za Syberią?

- Bardzo tęsknię za tamtymi terenami i Polakami tam mieszkającymi. Jeśli zdrowie mi pozwoli chętnie wrócę tam do pracy.

- *Życzę spełnienia tych marzeń i wielu łask w pracy duszpasterskiej*



Rocznica odejścia



Janie Pawle II, nasz Wielki Rodaku,
Sługo Boży,
który już dwa lata stoisz w oknie Domu Ojca
i patrzysz na naszą piękną, ale biedną ziemię,
na nasze zagubienie,
zamęt wkradający się w nasze życie.
Odszedłeś, aby odpocząć od swoich trudów, mozołów,
choć służba człowiekowi i Panu Bogu sprawiała Ci tak
wiele radości,
choć nieraz była znaczone krzyżem.
Dziś krokami olbrzyma wobec niemożliwości poznania
wszystkiego,
pragniemy przejść Twoimi śladami jakie zostawiłeś nam
w historii,
w naszej ułomnej pamięci
i w Kościele Chrystusowym, któremu tak wiernie służyłeś.
Dziś ciągle zadajemy sobie pytanie:
kim Ty byłeś, umiłowany nasz Ojciec Święty?
Byłeś kapłanem, który:

- przenikliwą argumentacją teologa – mistyka i filozofa, wrażliwością poety kochającego piękno, uczył nas wchodzenia w świat prawd Bożych o nas samych;
- nie traciłeś czasu na bezsensowne pogawędki, ale zawsze byłeś skupionym, rozmodlonym, pogrążonym w modlitwie. Potrafiłeś perfekcyjnie wykorzystywać czas, który jest wielkim darem Boga, dlatego skrupulatnie planowałeś swoje zajęcia;
- mimo absorbujących zajęć potrafiłeś godzinami trwać na modlitwie;
- uczyłeś nas modlić się.
- Byłeś mistykiem, który chodził w obecności Boga,



a jednocześnie widziałeś człowieka, jego niełatwą dolę;

- byłeś podobnym do św. Jana Vianneya, ubogim, pokornym „zatopionym w Bogu”;
- byłeś zanurzonym w Bogu, trwając przed Niewidzialnym;
- w Pałacu Apostolskim najczęściej można Cię było spotkać na modlitwie w kaplicy, albo nawet leżącego krzyżem;
- Twoją umiłowaną modlitwą była modlitwa różańcowa, którą znacznie ubogaciłeś przez nowe tajemnice światła;
- przez spełnianie ćwiczeń duchowych stale trwałeś w obecności Boga;
- na wszystko patrzyłeś oczami wiary, oczami człowieka wierzącego, któremu obce były ludzkie kalkulacje, przewidywania;
- w duchu wiary przyjąłeś łaskę powołania kapłańskiego, a potem wybór na Stolicę Piotrową;
- zrozumiałeś w duchu wiary, że Bóg był z Tobą i Ciebie wezwał do posługi Piotra naszych czasów;
- spełniły się słowa wieszczki: „Więc oto idzie Papież Słowiański, Ludowy brat”;
- starsi, pamiętamy ten październikowy wieczór 1978 roku, kiedy „po chwili niedowierzania nastąpiła eksplozja radości. Naród wyległ na ulice, na place, chciał wykrzyknąć szczęście, wzruszenie i dumę. Że Syn polskiej ziemi został Następcą Świętego Piotra” (Gian Franco Svidercoschi);
- to była wielka radość i wzruszenie, które przerodziło się w modlitewne skupienie, Msze święte, poprzedzane radosnym biciem dzwonów. A potem przyszło OCZEKIWANIE;
- dziś po latach, któż z nas nie pamięta pierwszych słów homilii papieskiej: „Nie lękajcie się! Otwórzcie, a nawet , otwórzcie na oścież drzwi Chrystusowi! Otwórzcie granice państw, ustrojów ekonomicznych i politycznych, szerokich dziedzin kultury, cywilizacji, rozwoju”. Słowa te, po latach, okazały się programem tego owocnego pontyfikatu;
- i tak rozpoczęła się Twoja wędrówka przez świat z Ewangelią, z nauką Kościoła, z zachętą do naśladowania Chrystusa;
- ruszyłeś na podbój świata w duchu Ewangelii, z pastorałem – łaską pasterską w ręku, zakończoną krzyżem;
- wyszedłeś naprzeciw całemu światu, który był jakby w duchowym letargu; wyszedłeś, aby nim potrząsnąć, zbudzić z letargu, uśpienia, lęków, fałszywych złudzeń;
- od tej chwili, tak jak dotychczas, byłeś stale obecny wśród Ludu Bożego;

- z ludźmi miałeś bezpośredni kontakt;
- wszedłeś jak pasterz do swojej trzody;
- byłeś niestrudzonym szafarzem Bożych tajemnic;
- a świat oszalał, kiedy wołał tysiącami głosów: „Janie Pawle Drugi, kocha Cię cały świat”, jak zaczęło się w Meksyku, gdzie rządziła masoneria i gdzie rozszerzała się teologia wyzwolenia;
- już w dniu wyboru na stolicę Piotrową podbiłeś serca ogromnych rzesz ludzkich;
- byłeś Papieżem charyzmatycznym, prorokiem, pastorem, misjonarzem;
- stałeś się Człowiekiem medialnym, znanym na całym świecie, naturalnym w gestach, w improwizacji, który mówiąc do tłumów wiernych odnosiło się wrażenie, że mówisz do mnie;
- dla Ciebie każdy człowiek, mężczyzna i kobieta, byli jednakowo ważni. Nie patrzyłeś na wykonywany zawód, pozycję społeczną czy słynne nazwisko;
- w każdym człowieku widziałeś taką samą godność, niezależnie od tego, czy była to głowa koronowana, słynny polityk, naukowiec, czy człowiek prosty, ubogi;
- dziennikarze nazwali Cię „Wielkim Komunikatorem”, bo głoszenie Ewangelii jest rodzajem komunikowania się z ludźmi;
- w trudzie głoszenia Ewangelii przemierzyłeś „dystans odpowiadający trzydziestokrotnemu okrążeniu Ziemi, ponad trzykrotnej odległości z Ziemi na Księżyc” (G.F.Svidercoschi);
- stałeś się kontynuatorem swojego wielkiego poprzednika, Apostoła Narodów, św. Pawła, który przemierzył cały ówczesny świat, wyruszając na jego podbój z mieczem Słowa Bożego;
- celem Twoich pielgrzymek było dotarcie do „żywego sanktuarium Ludu Bożego”, jak sam mawiałeś;
- mawiałeś: „Każdego dnia kroczę drogą duchowej geografii. Moja duchowość ma trochę geograficzny wymiar”;
- przerażała Cię ludzka bieda, warunki w jakich żyją ludzie, jak w Senegalii na wyspie niewolników;
- wielokrotnie apelowałeś o pomoc dla głodujących;
- w Brazylii wobec nieludzkiej nędzy w jakiej żyją ludzie i wielkiego cierpienia, nie wiedząc jak pomóc najbardziej, zdjąłeś z palca papieski pierścień i podarowałeś im;
- byłeś bezsilny, ale współczujący, kiedy widziałeś transparenty z napisami: „Ojciec Święty, naród jest głodny”.

(C.d. na s. 8)

1. Dzisiejszą Niedzielą Palmową rozpoczynamy czas **Wielkiego Tygodnia**. Liturgia tych świętych dni stanowi „szczyt całego Roku litur-

my sobie rady, a niektórzy mają do nas pretensje. Nasze możliwości są ograniczone.

5. **W WIELKIPONIEDZIAŁEK** czy-



gicznego”. Przyczyniają się one do pogłębienia naszej wiary ukazując nam w sposób głęboki tajemnice naszego zbawienia, które określamy mianem **Misterium Paschalnego**. Zapraszamy na te **Wielkie i Święte Dni** przygotowania do Świąt Wielkanocnych. Doświadczenie mówi, że kościół nasz w te dni jest napelniony po brzegi. Niech i w tym roku będzie tak samo.

2. Dziś „Gorzkie Żale” o godzinie 17:00. Zapraszamy na to rzewne nabożeństwo upamiętniające Mękę Pana Jezusa i cierpienia Jego Matki.

3. Od dzisiejszej niedzieli dla odbiorców telewizji kablowej, z naszego kościoła, o godzinie 11:00, będzie transmitowana Msza święta. Msze święte telewizyjne czy radiowe są dla ludzi chorych, starszych, którzy nie mogą uczestniczyć we Mszach świętych. Wszyscy inni mają obowiązek uczestniczyć być na Mszach w kościele.

4. Jutro i we Wtorek w naszej i franciszkańskiej parafii **spowiedź przedświąteczna**. Spowiadać będziemy od godziny 8:30 – 12:00 oraz od 14:00 – 18:00. O godzinie 10:00 i 16:00 będzie półgodzinna przerwa. Bardzo prosimy, aby nie odkładać spowiedzi na późniejsze dni, gdyż wtedy nie daje-

li jutro, przypada druga rocznica śmierci **Sługi Bożego, Ojca Świętego Jana Pawła II**. Z tej okazji o godzinie 20:30 odprawimy uroczystą Mszę świętą o dar beatyfikacji czy kanonizacji, a w godzinę jego śmierci, o godz.: 21.37 uderzymy w dzwony i pograżymy się w cichej modlitwie. Zapraszamy wszystkich parafian.

6. W tym tygodniu przypada pierwszy czwartek i pierwszy piątek miesiąca, a jest to jednocześnie **WIELKI CZWARTEK I WIELKI PIĄTEK**. Ze spowiedzi prosimy korzystać w dniach spowiedzi parafialnej.

7. W **Wielki Czwartek Msza święta Wieczerzy Pańskiej rozpocznie się o godzinie 18:00**. Po Mszy św. nastąpi uroczyste **przeniesienie Najświętszego Sakramentu do Ciemnicy** i adoracja do północy. Zachęcamy, aby w ten sposób trwać z Jezusem na modlitwie w Ogrójcu i zamkniętym w Ciemnicy. Odpowiedzmy na to wezwanie: „Czuwajcie i módlcie się”. **Wielki Czwartek jest dniem kapłańskim**, gdyż wspominamy dzień ustanowienia **Eucharystii i kapłaństwa**. To dzień wdzięczności za te wielkie dary dla Ludu Bożego, a jednocześnie dzień modlitwy o nowe powołania kapłań-

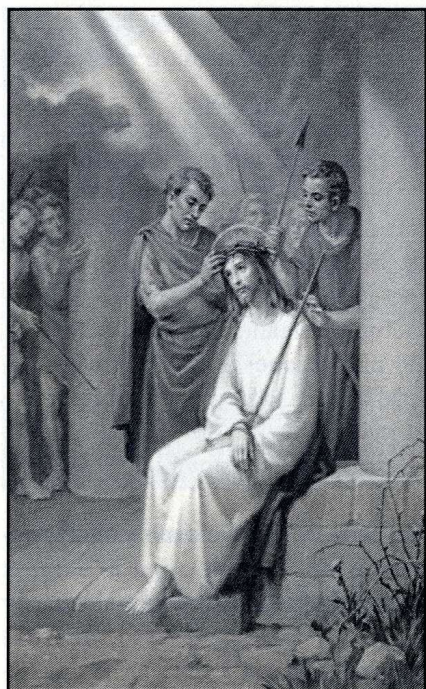
skie.

8. **Wielki Piątek**, to dzień **MĘKI PAŃSKIEJ**. Od godzinie 7:00 rozpocznie się adoracja Najświętszego Sakramentu w Ciemnicy. „**Drogę krzyżową**” w tym dniu rozpoczniemy o godzinie **8:30 i 17:15**. Po tym nabożeństwie rozpoczniemy Nowennę przed Niedzielą Bożego Miłosierdzia. **Liturgię ku czci Męki Pańskiej rozpoczniemy o godzinie 18:00**. Na zakończenie nastąpi przeniesienie Najświętszego Sakramentu do Bożego Grobu, po czym rozpocznie się adoracja. **O godzinie 22:00** – już tradycyjnie – **ulicami naszego miasta rozpoczniemy nabożeństwo „Drogi krzyżowej”**. Rozpocznie się ono w kościele Ojców Franciszkanów, a zakończenie nastąpi w naszym kościele. Będzie to ekumeniczna „Droga krzyżowa”.

9. W **Wielki Piątek obowiązuje post ścisły i nie ma od niego dyspensy**. Wstrzymanie się od pokarmów mięsnych obowiązuje wszystkich, którzy ukończyli **czternasty rok życia**, natomiast **post ścisły obowiązuje wiernych, którzy ukończyli osiemnasty rok życia**, a nie rozpoczęli sześćdziesiątego. Przepisy Kościoła mówią także, aby i ci, „którzy z racji młodszego wieku nie są związani jeszcze prawem postu i wstrzeźliwości, byli wprowadzeni w autentycznego ducha pokuty”. Zachęcamy także – zgodnie z tradycją – do zachowania postu w Wielką Sobotę, aby jak najgodniej przygotować się do przeżywania największej tajemnicy naszej świętej wiary, aby „dzięki temu z podniosłym i otwartym sercem przystąpić do radości Zmartwychwstania”.

10. W Wielką Sobotę trwamy na modlitwie przy Bożym Grobie rozważając Mękę i Śmierć naszego Zbawiciela.

11. **Święcenie pokarmów** na stół wielkanocny rozpoczniemy **od godziny 9:30 do 16:00**. Będziemy święcić co pół godziny, chyba, że będą długie kolejki oczekujących do święcenia, to wtedy ten czas zostanie skrócony. Oczekiwanie na święcenie wykorzystajmy na modlitwę. W przedświątecznym kościele – jak każdego roku – będą wystawione kosze, do których można będzie składać dary dla biednych, którzy korzystają z Kuchni św. Brata Al-



berta. Mogą to być jajka, pieczywo, wędliny. Będzie to piękny gest z naszej strony.

12. UROCZYSTA WIGILIA PASCHALNA (Wielka Sobota) rozpocznie się o godzinie 19:00. Odprawimy tę Wigilię paschalną o tej porze, gdyż przepisy mówią, że wszystkie obrzędy Wigilii Paschalnej odbywają się w nocy, nie wolno ich rozpocząć zanim nie zapadnie noc. (Zasadniczo, to nabożeństwo powinno się odbywać o wiele później). Prosimy przynieść ze sobą świece i tak je zabezpieczyć, aby wosku nie zlewać na ławki czy na posadzkę, gdyż jest go bardzo trudno wyczyścić. Świece te zapalimy od paschału, aby nam przypominały Chrystusa, który jest **ŚWIATŁOŚCIĄ ŚWIATA I NASZYM ZMARTWYCHWSTANIEM.** Są jeszcze paschaliki, które można nabyć.

13. Procesję i uroczystą MSZĘ ŚWIĘTĄ REZUREKCYJNĄ rozpoczniemy o godzinie 6:00. Msze święte w Niedzielę Zmartwychwstania jak i w Poniedziałek Wielkanocny odprawiać będziemy tak, jak w każdą niedzielę – jeśli chodzi o godziny rozpoczynania.

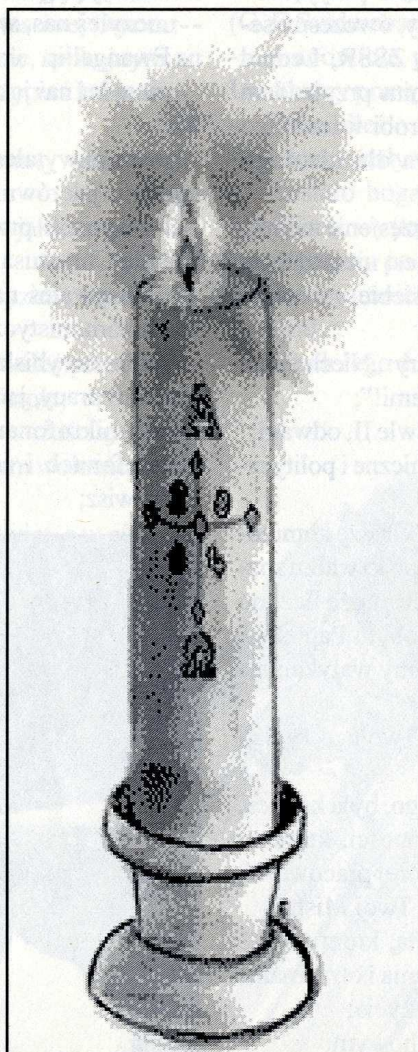
Zespół SOUL zaprasza na coroczne wspólne czuwanie przy Grobie Pańskim w Wielki Piątek po wieczornej Drodze Krzyżowej. Początek czuwania bezpośrednio po zakończeniu Drogi Krzyżowej w naszym kościele ok. godziny 22.30.

14. Dla Strożów i Płowiec Liturgia Wielkiego Piątku rozpocznie się o godzinie 17:00, zaś Liturgia Wielkiej Soboty o godzinie 19:00.

15. Święcenie pokarmów w Strożach rozpoczniemy o godzinie 10:30, a w Płowcach o godzinie 11:00.

16. Składamy serdeczne „Bóg zapłać” tym wszystkim, którzy złożyli ofiary na kwiaty do Bożego Grobu. Równie serdeczne podziękowania składamy wszystkim Ofiarodawcom na renowację naszego kościoła. Widzimy jak postępuje odnowa ambony, został założony cyfrowy rzutnik tekstów, aby ułatwić odczytywanie pieśni, aby w sposób pełny brać udział we Mszy świętej, a przy kościele dokonano prac pielęgnacyjnych przy naszych lipach, gdyż spadające przy silnym wietrze gałęzie groziły nieszczęściem.

17. We wtorek, 3 kwietnia, o godz.: 19:30 w Sanockim Domu Kultury będzie wyświetlony film pt. „Tryptyk Rzymski”, zrealizowany w oparciu o słynny poemat Jan Pawła II. Seans dla młodzieży szkolnej zostanie zorganizowany we środę, 4 kwietnia, o godz.: 9:00.



Intencje w tygodniu

2 – 8.04.2007 r.



Poniedziałek, 2.04.

6.30
7.00
7.30
8.00
18.00 1. o rychłą beatyfikację Jana Pawła II w 2 r. śm. od Rodziny Radia Maryja.
2. KIK.
3. + Jadwiga (12 r. śm.), Michał (4 r. śm.) i Marian Jakubowscy.

Wtorek, 3.04

6.30
7.00 + Andrzej i Katarzyna.
7.30 o błogosławieństwo Boże i opiekę Matki Bożej dla Bartosza.
8.00
18.00 1. o szczęśliwą operację dla Aliny.
2. + Ryszard
3. + Ryszard Halicki i Bronisław.

Środa, 4.04

6.30
7.00
7.30 + Maria Wesoły 18 r. śm.
8.00
18.00 1. dziękczynna w rocznicę ślubu Stanisława i Marii.
2. + Tadeusz Tomoń od Róży św. Michała Archanioła.
3. + Jan.

Wielki Czwartek, 5.04

18.00 1. dziękczynna za dar kapłaństwa od Rodziny Radia Maryja
2. dziękczynna za 60 lat życia Zdzisława z prośbą o zdrowie i opiekę Bożą
3. w intencji Krucjaty Eucharystycznej – o potrzebną łaski i głębokie umiłowanie Eucharystii.

Wielki Piątek, 6.04

18.00 Nabożeństwo Męki Pańskiej.

Wielka Sobota, 7.04

20.00

Niedziela Wielkanocna, 8.04

6.00 za parafian
8.00
9.30 + Jadwiga Apla 10 r. śm.
11.00 + Włodzimierz Kaliniecki.
12.30 + Zdzisław Ołowiańczyk i + Janusz Wilk.
16.00 + Marcin Iwaniuk.
18.00 + Aniela, Waleria, Józef, Marian.

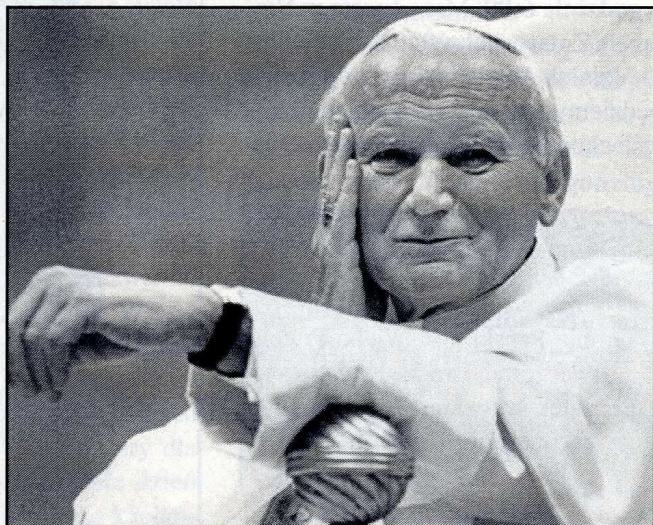


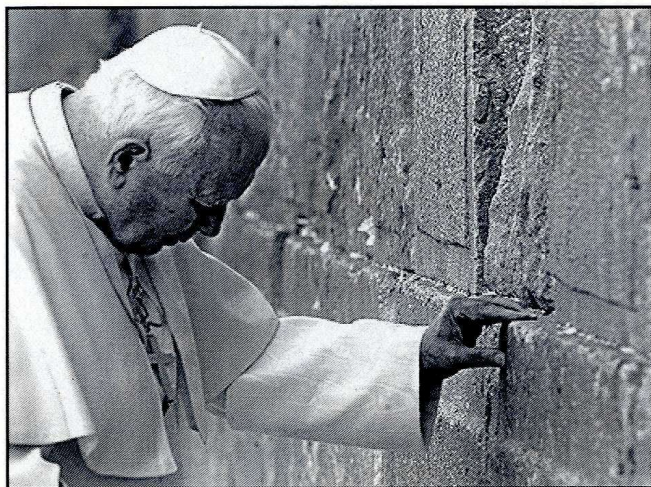
(C.d. ze s. 5)

Wtedy z mocą, spontanicznie modliłeś się: „Chleba naszego powszedniego daj nam dzisiaj temu ludowi, który cierpi głód”;

- tylokrotnie wstawiałeś się za wyzyskiwanymi, nieludsko traktowanymi, apelowałeś do sumień bogatych tego świata o wsparcie dla głodujących na świecie;
- byłeś Pielgrzymem pokoju, który szedł z zawołaniem: „Miłość jest silniejsza”;
- przybyłeś do Rzymu „z dalekiego kraju”. „Rzym” po włosku to ROMA, a słowo to czytane od końca znaczy AMOR – MIŁOŚĆ. Całemu światu niosłeś miłość;
- swobodnie wypowiadałeś się wobec przywódców reżimów totalitarnych, aby przemówić w imieniu tych, którym głos zabrano;
- po Twoim wyborze, kiedy zamierzałeś przyjechać do Polski, do swojej umiłowanej Ojczyzny, ówczesny sekretarz generalny Komunistycznej Partii ZSSR, Leonid Breżniew, nie mogąc się pogodzić z Twoim przyjazdem do Polski, powiedział: „Ten człowiek narobi wam tylko kłopotów”. Tak, prorocze to były słowa dla ideologii komunistycznej;
- wkrótce nastąpiło istne ideologiczne „trzęsienie ziemi”, bo powiedziałaś, że życie bez Chrystusa jest niemożliwe, że bez Chrystusa nie można zrozumieć ani siebie, ani ojczyństwych dziejów;
- pamiętamy słowa otuchy i głębokiej wiary: „Niech zstąpi Duch Twój! I odnowi oblicze ziemi. Tej Ziemi!”;
- to był także wielki akt Twojej, Janie Pawle II, odwagi;
- wyznawałeś zasadę: same racje ekonomiczne i polityczne nie ukształtują żadnego narodu;
- po Pierwszej pielgrzymce do Ojczyzny, władze komunistyczne były tak przerażone, że „kawałek po kawałku rozbierno białą pojazd – papamobile. Kto wie, może liczone na to, że uda się zniszczyć wszelki ślad pobytu Papieża – Polaka w jego Ojczyźnie...” – napisał słynny watykanista Svideroschi;
- Msza święta była dla Ciebie centrum Twojego życia i Twojej posługi;
- Twoim domem, obok tego mieszkalnego, była kaplica, w której przebywałaś z Panem na samotności, któremu powierzałeś swoje pasterskie troski i w której pracowałeś;
- uważnie słuchałeś tego, co mówi Pan, Twój Mistrz;
- ceniłeś cotygodniową spowiedź świętą, którą traktowałeś jako możliwość doznania przebaczenia i otrzymania siły do prowadzenia uczciwego, prawego życia;
- byłeś wytrawnym przewodnikiem duchowym;

- wiara była miarą Twoich codziennych obowiązków;
- zachęcałeś nas do częstego korzystania z sakramentów świętych;
- chodziłeś w góry, pływałeś kajakiem, jeździłeś na nartach, uprawiałeś, jak mówią Twój przyjaciele „apostolstwo wycieczkowe”;
- ludzi jednoczyłeś z Bogiem przez swoją bezpośredniość, zwyczajność, prostotę, a także przez różaniec, lekturę Pisma świętego;
- wytyczałeś nowe kierunki działalności apostołskiej;
- pielgrzymowałeś do niezliczonej ilości Sanktuariów, gdzie czekała na Ciebie Madonna, której bezgranicznie zawierzyłeś;
- spotykałeś się z rodzinami wielodzietnymi, wczuwając się w ich położenie;
- ogromnie dużo czasu poświęcałeś ukochanej młodzieży;
- stale uczyłeś się słuchać drugiego człowieka i słuchać Boga;
- nie obawiałeś się nowości;
- zabiegałeś o większą aktywność w życiu Kościoła ludzi świeckich;
- podkreślałeś służebną rolę kapłana;
- dawałeś nam lekcje pogłębiania wiary oraz dostrzegania i rozwiązywania problemów duszpasterskich;
- wyczułaś nas na nowe kierunki myśli teologicznej, a sam korzystałeś z dorobku wybitnych teologów i filozofów;
- nie lękałeś się podejmować trudnych problemów Kościoła, żyjącego w nim człowieka i otaczającego go świata;
- uczyłeś nas, w jaki sposób nasze życie ma opierać się na Ewangelii;
- uczyłeś nas jak korzystać z wolności sumienia i wyznania;
- sam chwytając za pióro i pisałeś o głębiach Bożych tajemnic jak również o sprawach ludzkich;
- w sposób przepiękny opisywałeś Ziemię Świętą, Ziemię Chrystusa, Maryi, Apostołów;
- ukazywałeś nam sytuację Kościoła żyjącego w okowach komunistycznego zniewolenia;
- pałac arcybiskupi w Krakowie, łącznie z sypialnią, gabinetem pracy, jadalnią, pokojem przyjęć, „był naszpikowany mikrofonami. Zamontowane były pod tapetami, w telefonach i meblach” – jak wyjawia ks. Kardynał S. Dziwisz;



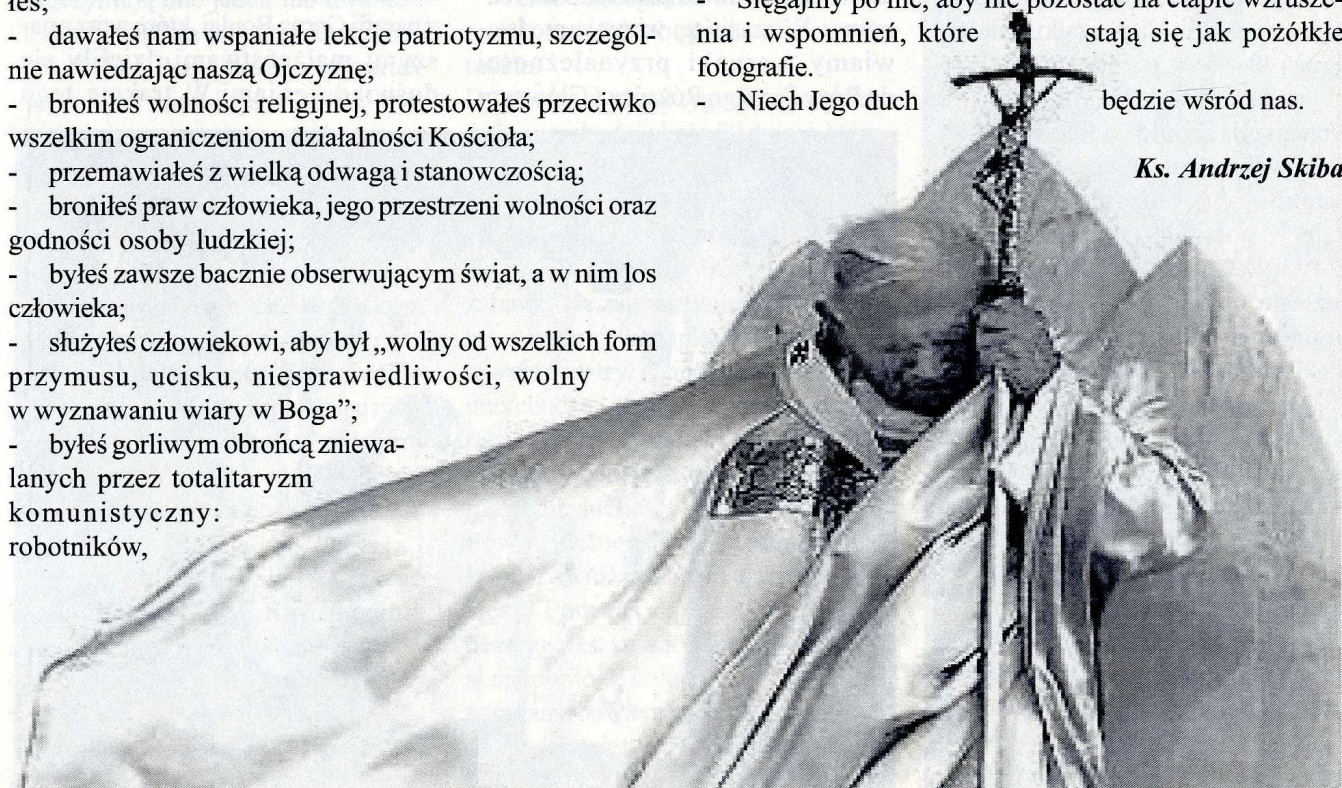


- w Polsce, każde Twoje kazanie było nagrywane i analizowane, a tajne służby stale Ci towarzyszyły, niczym wysłannicy Judasza, a Ty nazywałeś ich „swoimi aniołami stróżami”;
- nawet na Hali Chochołowskiej, kiedy spotkałeś się z Lechem Wałęsą w roku 1983, wszędzie były zainstalowane podsłuchy. Wtedy rozmawiałeś na ławeczce, przed góralską chatą – schroniskiem i na długim korytarzu;
- walczyłeś o godność człowieka, aby głównie ludzie wierzący i praktykujący, nie byli traktowani jak obywatele drugiej kategorii;
- wobec zła byłeś „znakiem sprzeciwu”;
- zawsze podążałeś śladami Ewangelii, dzięki czemu wiedziałeś jaką drogą prowadzić Kościół. Nie oglądałeś się ani w prawo, ani w lewo, nie słuchałeś krytyki, ale starałeś się być dobrym Pasterzem dla Chrystusowej Owczarni. Byłeś człowiekiem wolnym wewnętrznie, spokojnym;
- przestrzegałeś przed zlaicyzowaniem życia i konsumpcyjną postawą człowieka;
- otwarcie sprzeciwiałeś się próbom wymazywania Boga z głębin ludzkiej duszy;
- służyłeś „wielkiej sprawie człowieka” – jak sam mawiałeś;
- dawałeś nam wspaniałe lekcje patriotyzmu, szczególnie nawiedzając naszą Ojczyznę;
- broniłeś wolności religijnej, protestowałeś przeciwko wszelkim ograniczeniom działalności Kościoła;
- przemawiałeś z wielką odwagą i stanowczością;
- broniłeś praw człowieka, jego przestrzeni wolności oraz godności osoby ludzkiej;
- byłeś zawsze bacznie obserwującym świat, a w nim los człowieka;
- służyłeś człowiekowi, aby był „wolny od wszelkich form przymusu, ucisku, niesprawiedliwości, wolny w wyznawaniu wiary w Boga”;
- byłeś gorliwym obrońcą zniewalanych przez totalitaryzm komunistyczny: robotników,

młodzieży, intelektualistów, profesorów, którym zabraniało praktyk religijnych;

- zachęcałeś nas do dawania wyrazistego świadectwa wiary i przywiązania do Kościoła;
- podkreślałeś, że Kościół jest oparciem dla ludzi uciśnionych, tylko w Kościele jest jedyna przestrzeń wolności;
- uczyłeś nas jak wyciągać ręce do przebaczenia;
- uczyłeś nas, jak trudne, kontrowersyjne problemy, rozwiązywać siłą dialogu, na drodze pokojowej, z poszanowaniem praw człowieka;
- wprowadziłeś Kościół w Trzecie Tysiąclecie wiary;
- mimo ogromnej wiedzy i kultury stale czytałeś dzieła literackie, książki, które Cię interesowały;
- każdego dnia, przed udaniem się na spoczynek, obok modlitwy, z okna swojej sypialni spoglądałeś na tonący w światłach Rzym i błogosławiłeś jego mieszkańcom, czyniłeś nad nim znak świętego krzyża;
- z przywódcami świata nawiązywałeś kontakty, w tym z Żydami, starszymi braćmi w wierze, jak mawiałeś. W Rzymie zaszedłeś do synagogi żydowskiej, co zostało odczytane jako najdłuższą podróż w historii, bo trwającą aż 20 wieków!; Tyle czasu trzeba było, aby Namiestnik Chrystusa zaszedł do świątyni żydowskiej. Podobnie było z nawiedzaniem meczetu w Damaszku;
- Twoje nawiedziny „skróciły odległości geograficzne i kulturowe, podważyły bariery ideologiczne i polityczne. Przede wszystkim zaś zbliżyły do siebie ludzi i narody, pomogły im żyć wartościami braterstwa i pojednania oraz pozwoliły odkryć, że łączy ich wspólny los” (G. F. Svidercoschi);
- pracowicie przeżyłeś lata doczesnej pielgrzymki. Utrudzony pracą prosiłeś: „Pozwólcie mi odejść do Pana”.
- Odszedłeś.
- Nam zostały wspomnienia.
- Zostało bogactwo myśli rozsypanych w encyklikach, homiliach, wystąpieniach przy różnych okazjach.
- Sięgajmy po nie, aby nie pozostać na etapie wzruszenia i wspomnień, które stają się jak pożółkłe fotografie.
- Niech Jego duch będzie wśród nas.

Ks. Andrzej Skiba



Z Kameruńskiej Niwy



Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Serdecznie pozdrawiam Was Wszystkich przed kolejnymi wielkimi wydarzeniami jakimi są dla nas wieżących Święta Wielkanocne. Dziękuję za pamięć modlitewną! za wszystkie gesty życzliwości wyrażane w Waszych listach. Są one dla nas powoem do radości i dodają nam odwagi.

To już dokładnie trzy lata mijają od naszego pojawienia się w Kamerunie. W ciągu tego czasu wiele się zmieniło w naszej parafii. Na początku należało do niej 40 wiosek, później z chwilą przybycia ks. Stanisława Stanisławka, zmniejszyła się o 15 wiosek, a od ostatnich wakacji po utworzeniu nowej parafii obsługiwanej przez czarnych księży, pozostało nam 14 wiosek. Z tym, że nasza parafia jest dość rozległa obszarowo. Od najbardziej oddalonej wioski od Betare-Oya dzieli nas ponad 100 km.

W związku z tym, że mamy teraz więcej czasu, gdyż jest mniej wyjazdów do wiosek, zaszła potrzeba szukania sobie zajęć, by się realizować duszpastersko, by pomagać naszym wiernym w odnalezieniu Pana Boga, a jednocześnie mieć satysfakcję z tej pracy. Nie jest to takie proste w tych warunkach, gdzie nie ma uformowanych tadcji religijnych jak w Polsce, a do tego ma się kontakt z ludźmi, którzy nie są stali, stanowczy, na któ-

rych nie można do końca liczyć. Gdy ogłosi się spotkanie to trzeba sobie zadać pytanie: „przyjdą, czy nie przyjdą?”. I nieraz deszcz stanowi przeszkodę.

Po powrocie z wakacji postanowiłem odwiedzać rodziny naszej parafii w celu zorganizowania grup modlitewnych Żywego Różańca. Gdy nie ma jakichś inych zajęć to w czwartki i soboty do południa idę wraz z Katechistą do trzech rodzin. Jest okazja do poznania moich parafian i do rozmowy. W czasie tej wizyty przedstawiamy warunki przynależności do Róży Żywego Różańca, (Głównym

zadaniem jest codzienne odmawianie jednego dziesiątka różańca).

Udało nam się utworzyć już dwie grupy. Jak się zorientowałem, większość z tych osób realizuje podjęte zobowiązania do codziennej modlitwy; czego znakiem jest fakt, że przychodzą na spotkanie, by zmienić tajerniczkę po miesiącu. Tę wizytę w rodzinie kończymy wspólną modlitwą za mieszkańców domu i pokropieniem domu wodą święconą. Niekiedy po tej modlitwie parafianie proponują posiłek, bądź coś do picia, a czasem dają na drogę jakiś owoc np. papaja czy ananasy, bądź banany. Ofiarowuję je Katechiscie, by w ten sposób wyrazić mu wdzięczność, gdyż to on wkłada wiele trudu by zorganizować to spotkanie. Trzeba dodać, że parafianie cieszą się z tych odwiedzin. Są one również zachętą do zbliżenia się do Kościoła. Pewien misjonarz belgijskiego pochodzenia, który około trzydziestu lat pracował w Kamerunie, mówił, że najbardziej tych ludzi można przyciągnąć do Kościoła poprzez indywidualny kontakt, przez rozmowę.

Obecny rok jest poświęcony duszpasterstwu rodziny. Z tej okazji zorganizowaliśmy w naszej parafii spotkanie z rodzinami. Przyjechały małżeństwa, w większości katolickie z parafii Garua Boulai, które wraz z naszymi małżeństwami dzieliły się doświadczeniami. W trakcie tego





spotkania dali świadectwo małżonkowie z naszej parafii, którzy zawarli ślub kościelny 56 lat temu. Stwierdzili, że to właśnie dzięki wspólnej modlitwie małżeńskiej, mogli wytrwać w wierności przez te wszystkie lata. Widać tu wyraźnie wartość modlitwy. Stąd też staramy się zachęcać do modlitwy tworząc Grupy Żywego Różańca. Ustaliła się tradycja, że co roku po Świętach Bożego Narodzenia nasze Siostry organizują pielgrzymkę dzieci do Betare-Oya. Dzieci idą pieszo wraz ze swymi opiekunami z poszczególnych wiosek należących do naszej parafii, bądź z terenu byłej parafii. W zależności od odległości pielgrzymują one jeden lub dwa dni. Ci, którzy idą dwa dni przemierzają trasę ok. 80 km. Przychodzą w czwartek wieczorem i mieszkają w Betare-Oya do soboty, uczestnicząc w bogatym programie, na który składają się: Msze Św., śpiew, konferencje księdza, oraz trochę rozrywki; m.in. gry i konkursy z nagrodami. Co roku na zakończenie *przyjeżdża* ks. Biskup, ale w tym roku był nieobecny.

W tej pielgrzymce uczestniczyło ok. 600 dzieci. Zostały zaproszone również dzieci należące do Kościoła protestanckiego, których rodziny przyjmują pielgrzymów na nocleg w swoich domach.

Czuje się radość płynącą z tego spotkania. To Duch Św. napełnia radością pielgrzymów, tak jak wszędzie, gdzie gromadzi się wspólnota w imię Boże.

Bardzo ważnym wydarzeniem jest wspólny posiłek trzy razy dziennie.

Każde dziecko przychodzi ze swoim talerzem do sektora usytuowanego pod drzewami, bądź w altanie, a także pod specjalnie przygotowanym hangarem zrobionym z liści palmowych. Nie ważne miejsce, ważne co jest na talerzu. A najedzenie nie można narzekać, bo otrzymują to co im najbardziej smakuje: maniok lub ryż z sosem z orzechów ziemnych i kawałek mięsa. Przez tę pielgrzymkę Siostry realizują charyzmat założyciela swego Zgromadzenia-bł. ks. Bronisława Markiewicza. Drugie piękne dzieło, które Siostry podjęły w duchu swego charyzmatu to funkcjonujące od roku tzw. „Oratorium”.

Jest ono zorganizowane dla dzieci z najbardziej ubogich, sierocych rodzin.

Dwa razy w ciągu tygodnia po południu przychodzi około 50 dzieci, które pod okiem Sióstr i nauczycieli nadrabiają szkolne zaległości w nauczaniu, korzystają z katechezy, modlą się, uczą się pieśni, mają też trochę czasu na zabawę. Na zakończenie tego spotkania otrzymują kanapkę, którą przygotowują Siostry. Dzieci bardzo chętnie przychodzą i czują się tu dobrze. Również i Siostry są zadowolone z tej pracy, której celem jest nauczanie i formowanie duchowe tych dzieci.

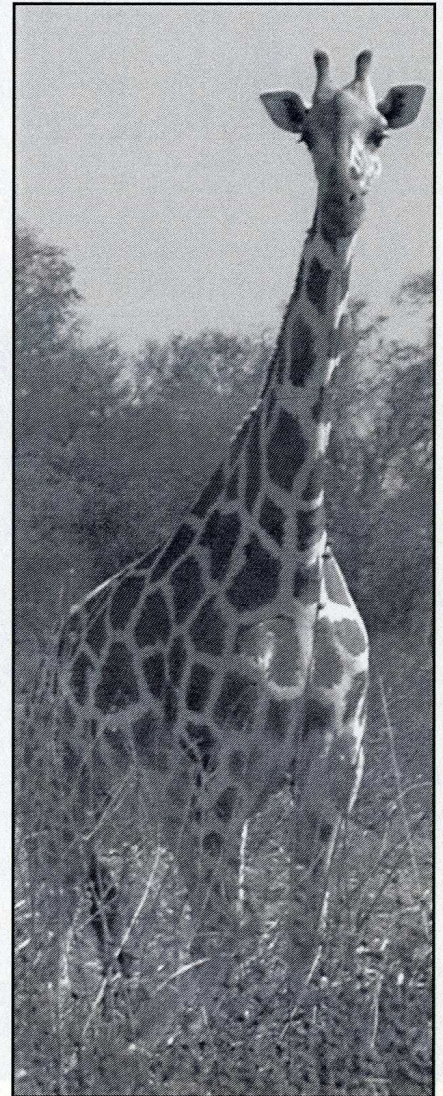
Powoli dobiega końca pora sucha, która trwa już od ponad czterech miesięcy. Podczas tej pory nie padają deszcze. Jest susza. W powietrzu unosi się popiół z wypalanej trawy. Nasi parafianie bowiem przygotowują swoje pola pod zasiew orzeszków ziemnych, kukurydzy, bądź manioku. Wkrótce

Pan ześle pierwsze deszcze, by użyźnić ziemię i dać wzrost wszystkim uprawom. Podobnie jak rolnicy w naszej parafii oczekują deszczu, tak i my z ufnością oczekujemy obfitego „deszczu łaski Bożej”, by nasz zasiew Słowa Bożego i sakramentów wydał w swoim czasie odpowiednie plony. Świadomi jesteśmy, że sami z siebie nic nie możemy uczynić.

Kończąc, życzę Wam na te nadchodzące Święta Wielkanocne obfitości darów Bożych. Niech ten deszcz łaski Bożej, rozleje się obficie na Was i na Waszych bliskich. Niech Chrystus Zmartwychwstały zniszczy to wszystko co niepokoje Wasze serca, napełni je nową mocą i wielką ufnością. Niech wiara w Jego Zmartwychwstanie opromieni na nowo Wasze życie świadomością że i my kiedyś zmartwychwstanimy, by żyć z Nim na wieki w nieustannym szczęściu.

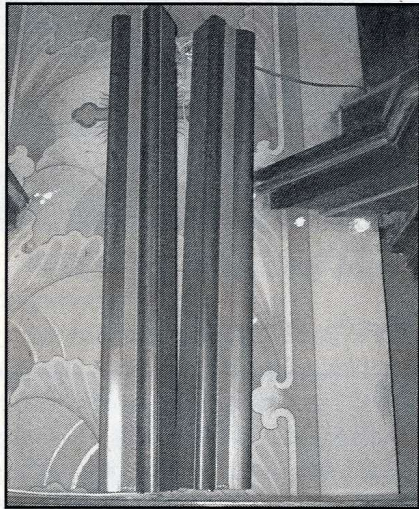
*Z zapewnieniem pamięci modlitwnej,
dotarczając również życzenia od k. Mirosława
ko. Włótarz*

Betare-Oya, Wielkanoc 2007

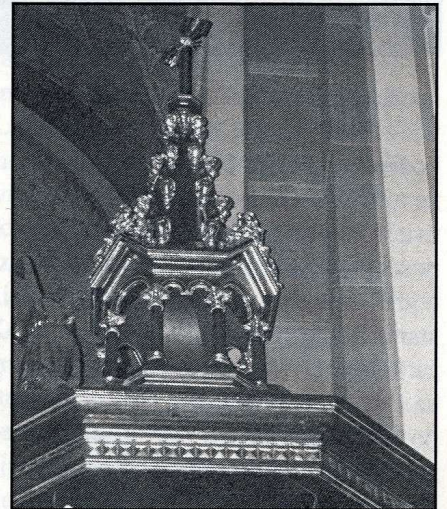


W minionym tygodniu...

W miniony wtorek w naszym kościele został zamontowany **cyfrowy rzutnik tekstów**, aby ułatwić nam uczestnictwo we Mszy świętej czy innych nabożeństwach. Wszystkie teksty widnieją na nieprzeźroczystym ekranie. Dla lepszej słyszalności zostały także zainstalowane nowe głośniki.



Pan Stanisław Dorotniak wraz ze swoim synem zamontował **wieżyczkę nad amboną**, którą odnowili nasi konserwatorzy: Pan Jerzy Wojtowicz i Pan Andrzej Szczepkowski. Nadal trwają prace renowacyjne przy ambonie.



Ptakom podobni...

A tak wyglądali odważni mężczyźni, którzy w mijającym tygodniu, też we

wtorek, obcinali konary naszych lip przykościelnych, aby przy silnym

wietrze nikt nie poniósł uszczerbku na zdrowiu.



Góra Przemienienia

Tygodnik parafii Przemienienia Pańskiego w Sanoku

Redaguje zespół: ks. Andrzej Skiba, ks. Tomasz Grzywina.

Korekta: Redakcja.

Redaktor techniczny: Stanisław Rocha.

Adres redakcji: ul. Grzegorza 5, 38-500 Sanok.

Wydawca: Parafia Przemienienia Pańskiego w Sanoku **Tel:** 0 13 463 19 98.

Druk: www.drukpiast.com